

Z trawnika pod szpitalem zrobił się nielegalny parking. Kierowcy niszczą nową zielen

data aktualizacji: 2021.02.19



Trawnik przy Szpitalu Południowym zapewne nie doczeka wiosny, jeśli nic się nie zmieni. Wraz z odwilżą parkujące na nim samochody zamieniają go w błotnistą maź. Rozwiązaniem mają być mandaty za łamanie prawa. A jeśli to nic nie da - Zarząd Zieleni zagrozi wjazd na trawnik.

Otwarcie punktu szczepień w Szpitalu Południowym zapoczątkowało niechlubny zwyczaj wielu kierowców. Zamiast szukać legalnego miejsca parkingowego, zostawiają samochody na trawniku ciągnącym się wzdłuż ul. Pileckiego aż do skrzyżowania z Gandhi.

Ludzie poszli na łatwiznę i rozjeżdżają trawniki. Samochody parkują do samych świateł.

Dopóki było mroźno, a ziemia była twarda, zniszczenia były stosunkowo niewielkie, ale teraz, robi się tam kałuża z błotem, a nie trawnik.

Jest niszczonego terenu, który ledwo co został oddany do użytku i pracach budowlanych wrócił do normalnego stanu. Szpitala jeszcze nie otworzyli w całości, więc problem będzie się nasilał

- twierdzi nasza czytelniczka, która zwróciła nam uwagę na zachowanie kierowców.

Parkingi wokół szpitala

Dla pacjentów Szpitala Południowego, tuż obok wejścia od strony Pileckiego, przeznaczono około 20 miejsc parkingowych. Zwykle są one zajęte.

- Zapewniając długie godziny szczepień, a przypomnę że szczepimy 7 dni w tygodniu, w godzinach od 8:00 do 20:00, staramy się minimalizować liczbę pacjentów przypadającą na daną godzinę. To także w znacznym stopniu ogranicza problem ze znalezieniem miejsca parkingowego - mówi Ewa Więckowska, prezes zarządu Szpital Solec sp. o.o.

Praktyka pokazuje, że jest inaczej. Miejsca przed szpitalem są ogólnodostępne i parkować mogą wszyscy, nie tylko pacjenci. Poza tym wielu kierowców woli zaparkować na trawniku niż na pobliskim dużym i zwykle pustym placu po drugiej stronie skrzyżowania Pileckiego z Gandhi, obok Areny Ursynów. Wolne miejsca można znaleźć też naprzeciwko szpitala, na parking przy ul. Marco Polo.

- To efekt mentalności wielu kierowców. Muszą podejść pod same drzwi. Rozumiem, że przywożą starsze osoby, ale bez przesady. Chodzą przecież do sklepu, kościoła, to mogą też przejść się te 100-200 metrów z parkingu. Żenada do kwadratu! - podsumowuje pan Marcin.



Sposoby na kierowców

Samo narzekanie jednak niczego nie zmieni. Jednym ze sposobów walki z procederem jest uderzenie po kieszeni kierowców łamiących prawo. Na razie szpital nie zgłosił sprawy parkowania straży miejskiej, ani policji.

- Jeżeli jednak samochody będą zagrażały bezpieczeństwu ruchu, nie wykluczamy takiego działania w przyszłości - zapowiada prezes Więckowska.

Innym sposobem ochrony trawnika przed autami, może być jego fizyczne odgrozdzenie od jezdni. A to już sprawa Zarządu Zieleni m.st. Warszawy, który ma pod opieką wspomniany teren. Jak się dowiedzieliśmy, urzędnicy czekają na odwilż, aby zdecydować co dalej. Na pewno nie zamierzają zlecić montażu barierek, bo to praktyka, od której odchodzi się w stolicy.

- Jedną z możliwości, które rozpatrujemy, jest posadzenie tu krzewów, które uniemożliwiłyby wjazd samochodom. Przy czym, zgodnie z bieżącym planem nasadzeń tego typu prace zaplanowane zostały na jesień. Jeśli proceder nielegalnego parkowania będzie się powtarzał, prześlemy stosowne informacje do straży miejskiej. W ostateczności wykonamy w tym miejscu tzw. wyniesione krawężniki - zapowiada Anna Stopińska, rzeczniczka Zarządu Zieleni.

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/z-trawnika-pod-szpitałem-zrobil-sie-nielegalny-parking-kierowcy-niszczą-nowa-zielen,16723.htm>